

Patrycja Matusiak

Obraz Hannibala w literaturze antycznej



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu śląskiego
KATOWICE 2015

Obraz Hannibala w literaturze antycznej

Moim Bliskim

[Kup książkę](#)



NR 3392

Patrycja Matusiak

Obraz Hannibala w literaturze antycznej

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego • Katowice 2015

[Kup książkę](#)

Redaktor serii: Filologia Klasyczna
Tadeusz Aleksandrowicz

Recenzent
Jerzy Styka

[Kup książkę](#)

Spis treści

Od Autorki

– 7 –

Wstęp

– 9 –

I. *Hannibal Poenus*

– 27 –

II. *Hannibal hostis*

– 61 –

III. *Hannibal dux*

– 91 –

IV. *Alter Hannibal*

– 113 –

Zakończenie

– 153 –

Wykaz skrótów

– 157 –

Bibliografia

– 159 –

Summary

– 217 –

Sommario

– 219 –

[Kup książkę](#)

Od Autorki

Książka, którą oddaję do rąk Czytelnika, jest uzupełnioną wersją rozprawy doktorskiej, napisanej pod opieką profesorów Jerzego Kolendo i Tadeusza Aleksandrowicza, obronionej w roku 2010 na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego. Współpraca z prof. Jerzym Kolendo nie byłaby możliwa bez wsparcia Akademii „Artes Liberales” i przede wszystkim prof. Jerzego Axera, któremu jestem wdzięczna za to, jak i za umożliwienie pogłębiania wiedzy w ramach kilkuletnich studiów w Akademii.

Podziękowania przede wszystkim należą się moim promotorom – moim Mistrzom – za poświęcony czas, za erudycyjne dyskusje o rzeczach wielkich, jak i te drobiazgowe o małych, za lektury, wspólne odkrycia i entuzjazm. Za nieskończoną cierpliwość. Żałując, że Professor Kolendo nie zdążył zobaczyć drukowanych efektów naszej wspólnej pracy, mam nadzieję, że choć w części udało mi się wyrazić moją wdzięczność za wszystko, czego mnie nauczył.

Bardzo dziękuję recenzentom: prof. zw. dr. hab. Jerzemu Styce oraz prof. zw. dr. hab. Leszkowi Mrozewiczowi za ich cenne uwagi, także bibliograficzne, dzięki którym ten tekst miał szanse stać się lepszym.

Dziękuję także mojej rodzinie i przyjaciołom za nieustające, tak bardzo ważne dla mnie, wsparcie w czasie wieloletnich zmagañ z Hannibalem. Zdaję sobie sprawę, że książka ta nie jest moją Zamą, mam jednak nadzieję, że nie jest też moimi Kannami.

Wstęp

Obraz Hannibala jest skomplikowaną mozaiką, na dodatek – co za-
uważyli już antyczni – zbudowaną ze sprzecznych elementów. Pokazuje
ona Kartagińczyka w różnym świetle, zarazem pozytywnym i negatyw-
nym, ale sprzeczność moim zdaniem jest pozorna. I nie jest ona spowo-
dowana ani schizofreniczną wizją antycznych, ani nie jest pozostałością
po propagandzie anty- i probarkidzkiej. Nie jest także dowodem zróżni-
cowania źródeł, mającym potwierdzać obiektywizm jej autorów. Obraz
ten jest zależny od rodzaju literatury, w którym się pojawia, i przede
wszystkim od funkcji, jaką ma pełnić.

Układ rozdziałów niniejszej rozprawy odpowiada optyce postrzegania
Hannibala – od ogółu do szczegółu, od najszybciej i bez wysiłku przy-
woływanych stereotypowych cech punickich, przez nie zawsze do końca
wyodrębnione, ale już partykularne cechy wroga, do umiejętności przy-
wódczych. Bardzo wyraźnie widać tutaj przejście od postrzegania Kar-
tagińczyka nie tyle na tle zbiorowości, co jako jednego z elementów owej
zbiorowości, do widzenia go jako jednostki – jedynej i niepowtarzalnej.
To przejście wymagało jednak pewnego wysiłku, a zarazem erudycji. Je-
śli weźmiemy pod uwagę rozkład cech, których odbiór w społeczeństwie
rzymskim był kolejno: pozytywny, obojętny i negatywny, zobaczymy,
że te negatywne odpowiadają stereotypowym wyobrażeniom, mecha-
nicznym skojarzeniom niewymagającym żadnej głębszej refleksji. Po-
zytywne cechy były widoczne dopiero w jednostkowym odbiorze, jeśli
czytelnik zadał sobie trud wnikliwej analizy, porównań, a nawet krytyki
tekstu. Biorąc pod uwagę fakt, że tekst tak naprawdę powstaje w głowie

czytelnika – zgodnie z założeniami teorii literackich powstałych w wieku XX: hermeneutyki, zwłaszcza pragmatycznego odłamu¹, semiotycznej teorii czytelnika Umberto Eco (w której pojawia się pojęcie *intentio lectoris*)² oraz postmodernistycznego pomysłu Rolanda Barthesa, ogłaszającego śmierć autora³ – w zależności od jego wiedzy, heurystyki skojarzeń, a nawet stanu umysłu w trakcie lektury, że jeden tekst może być odczytany w różny sposób, że nie zawsze da się wyczuć intencję autora (*intentio auctoris*) ani dzieła (*intentio operis*), że wiele wiadomości wyrażonych pomiędzy linijkami tekstu oraz tych istniejących w ogólnej świadomości jest dla nas dziś w ogóle niedostępnych, a co za tym idzie niemożliwych do zanalizowania – nie należy się dziwić, że pomimo nielicznych, ale jednak istniejących pozytywnych opinii i opisów Hannibala nie nastąpiło przełamanie zakorzenionego stereotypu. Być może było już na to za późno, ponieważ Kartagińczyk pomimo swej niejednorodności i wielowymiarowości, a może właśnie dlatego, będąc jednak monolitycznym przykładem wroga, choć monolit ten miał liczne dostrzegalne rysy i pęknięcia, stał się symbolem, toposem, *exemplum*. Choć owe pęknięcia nie były widoczne dla wszystkich (i nie zawsze na pierwszy rzut oka), właśnie one zapewniały wielowymiarowość pozwalającą na elastyczne dopasowywanie do potrzeb poezji i retoryki.

Sposób budowania obrazu Hannibala, jego konkretna werbalizacja, wskazuje na świadomą i przemyślaną koncepcję, choć zapewne w niektórych miejscach może być ona zastosowana intuicyjnie. Możemy to jednak stwierdzić dopiero od pewnego momentu z powodu niemożności dotarcia do najwcześniejszych źródeł. Staram się zatem pokazać, gdzie pozytywne i negatywne rysy obrazu Kartagińczyka budują jego konkretną część, jaki jest wynik sumowania poszczególnych komponentów oraz jak przesunął się środek ciężkości tego obrazu. Z pewnością największe znaczenie na początku miał fakt prowadzenia wojny z Punijczykiem (to najbardziej trafny termin, zważywszy ustalenia rozdziału pierwszego), potem z wrogiem, a następnie z bardziej wewnętrzną, bo jednostkową, częścią Hannibala – wodzem.

¹ MARKOWSKI 2007: 189; oraz szerzej RICOEUR 1989b: 63–187; RICOEUR 1989c: 246–271.

² BURZYŃSKA 2007a: 258–260.

³ BURZYŃSKA 2007b: 320–323.

Zagadnienia terminologiczne

Obraz Hannibala jest wypadkową stereotypowego wyobrażenia wroga – w tym przypadku Kartagińczyka – oraz cech indywidualnych. Ponieważ jest najbardziej znanym Kartagińczykiem, stanowi on pewien prototyp kształtujący pryzmat dalszego odbioru i postrzegania innych Kartagińczyków, zarazem będący jego potwierdzeniem. Dlatego w niektórych wypadkach trudno stwierdzić, które z cech przypisanych Kartagińczykom były takie już przed Hannibalem, czy też stały się takimi po jego pojawieniu się na scenie dziejowej. Jest rzeczą możliwą oczywiście prześledzenie jednego z elementów składowych, mianowicie fenickiego dziedzictwa, które stanowi sporą część punickiego stereotypu. Piszę „punickiego”, gdyż z jednej strony nie istniał stereotyp kartagiński, a z drugiej – jak wykazują ostatnie studia, rzetelne badania zakładają świadomy sposób doboru słownictwa, co – patrząc choćby na przekłady literatury antycznej, w której przymiotniki „kartagiński” i „punicki” są traktowane jako synonimy – nie zawsze jest oczywiste, zwłaszcza że sami autorzy antyczni nie byli w tym względzie purystami językowymi (szerzej poruszam ten temat w rozdziale pierwszym). Owo fenickie dziedzictwo jest widoczne dzięki literaturze greckiej, w której znajdziemy także wzmianki o Kartagińczykach sprzed czasów Hannibala.

Stereotyp i prototyp są pojęciami związanymi z mechanizmem kategoryzacji, czyli – jak pisze Renata Grzegorzczkova – „myślowego porządkowania świata poprzez wyróżnianie w nim klas ogólniejszych, wiążących jednostkowe zjawiska”⁴. Stereotyp jest terminem z zakresu psychologii kognitywnej i socjologii, wprowadzonym przez Waltera Lippmanna w pracy „Public Opinion” z roku 1922, pojawia się jednak także w badaniach lingwistycznych. Uta M. Quasthoff z Uniwersytetu w Bielefeld przytacza bardzo wyczerpującą definicję stereotypu jako przedmiotu lingwistyki. Według niej stereotyp jest werbalnym wyrazem przekonania skierowanego na grupy społeczne lub na jednostkę jako członka tej grupy. Dalej wyjaśnia, że ma on formę logiczną sądu (językoznawczo opisywanego jako zdanie), który w sposób niezwyryfi-

⁴ GRZEGORCZYKOWA 1998: 109.

stawiany przypisuje pewnej klasie osób określone właściwości, sposoby zachowania, bądź też im ich odmawia. Zwraca także uwagę na coś, co wydaje się być oczywistością, ale nie zawsze się o tym pamięta. Mianowicie stereotyp charakteryzuje się wysokim stopniem rozpowszechnienia wewnątrz grupy kulturowej oraz tendencją do wartościowania emocjonalnego⁵. Bardzo cenne jest spostrzeżenie, że językoznawstwo, podobnie jak psychologia społeczna, w ostatnim czasie jest skłonne uznawać stereotypy jako formę przetwarzania informacji lub jako konkretne zasoby wiedzy⁶.

Stereotyp ma do spełnienia trzy podstawowe funkcje: kognitywną, afektywną oraz społeczną. Funkcja kognitywna to „funkcja orientacyjna”, interpretowana dziś za pomocą pojęcia schematu Bartletta. Uta M. Quasthoff, cytując definicję Mandla, opisuje schemat jako poznawczą strukturę, funkcjonującą w pamięci człowieka, w której na podstawie doświadczeń otrzymały swoją reprezentację typowe powiązania wewnątrz jakiegoś obszaru rzeczywistości⁷. Dodaje także, że jest on pojęciem nadrzędnym do skryptu oraz ramy. Funkcja społeczna jest realizowana poprzez odgraniczenie grupy stereotypizującej od stereotypizowanej na zasadzie dychotomii „my” – „oni”, czy też „ingroup” – „outgroup”, co pozwala na stworzenie wewnętrznej spójności tej pierwszej grupy⁸. Funkcja afektywna to nastawienie emocjonalne, które pozwala racjonalizować postawę wobec innych grup. Stereotyp i uprzedzenie w tym przypadku traktowane są jako mechanizm obronny, podobnie jak sublimacja i projekcja. Ten ostatni mechanizm występuje dość często i polega na tym, że stwarzamy dystans pomiędzy sobą a tym, co zakazane, przy czym to, czego zabraniamy sobie, przypisujemy innym – obcym⁹.

Prototyp¹⁰ to termin zastosowany w badaniach psychologicznych Eleonory Rosch w latach 70., oznaczający przykład wzorcowy, czy też typowy, tworzący centrum kategorii o rozmytych granicach¹¹. Pojęcia

⁵ QUASTHOFF 1998: 13.

⁶ Ibidem.

⁷ QUASTHOFF 1998: 15.

⁸ QUASTHOFF 1998: 18.

⁹ QUASTHOFF 1998: 16–17.

¹⁰ HABRAJSKA 1998: 116–123.

¹¹ GRZEGORCZYKOWA 1998: 109–115.

związane ze stereotypem, choć także funkcjonujące osobno, to uprzedzenia, wspomniany już schemat, a także stygmat¹².

Zakres pracy

Praca niniejsza ma na celu ustalenie, za pomocą jakich słów, wyrażeń, gniazd znaczeniowych został zbudowany obraz Hannibala w antycznej literaturze historiograficznej. Dokonać tego można jedynie poprzez rozbicie homogenicznej masy, jaką znajdziemy w literaturze, na mniejsze, ściśle określone części, będące podobrazami charakteryzującymi się ustalonym użyciem słownictwa. Literatura historiograficzna stanowi podstawę – z racji długości tekstów oraz możliwości ustalenia szczegółów nieuchwytnych w szczuplejszych źródłach, takich np. jak: intencja autora, nacechowanie, tendencja etc. – uzupełnianą w miarę możliwości tekstami retorycznymi, czy też poetyckimi.

Wyodrębniając poszczególne podobrazy, starałam się tam, gdzie było to ważne, zasygnalizować sposób charakterystyki Hannibala. W literaturze istnieją dwa sposoby charakteryzacji: pośredni – poprzez komentarze autorskie oraz bezpośredni – poprzez *facta* i *dicta* postaci charakteryzowanej¹³. Ponieważ jednak sposób werbalizacji charakterystyki zależał od autora bądź jego źródeł, szczegółowe rozróżnienie owych modeli w tym przypadku wydaje się sprawą drugorzędną.

Źródła

Znakomite opracowanie źródeł (także epigraficznych) wraz z literaturą dotyczącą *Quellenforschung* zawarł w książce „Forschungen zu

¹² Szerzej zob. CZYKWIN 2007.

¹³ Na ten temat: KRAUS – WOODMAN 1997: 33 oraz odwołania bibliograficzne w przyp. 113 na s. 48. Zob. także BARBU 1933 i POLASZEK 1984: passim.

Hannibal” Jakob Seibert¹⁴. Podstawą dla badacza tematyki hannibalskiej są oczywiście historycy antyczni¹⁵. Najwcześniejsze fragmenty niezachowanych, niestety, annalistów zostały zebrane i opracowane przez Hermanna Petera¹⁶. Fragmenty greckich historyków – Silenosa i Sosilosa wydał Felix Jacoby¹⁷. Najstarszym dostępnym nam przekazem o II wojnie punickiej jest dzieło Polibiusza¹⁸, a na gruncie łacińskiej historiografii – Liwiusza¹⁹. Florus²⁰, Appian²¹ i Kassjusz Dion²² tworzyli w czasach odległych od wojen punickich, bliskich jednak sobie nawzajem. Dużo wiadomości o Hannibalu czerpiemy z biografistyki:

¹⁴ SEIBERT 1993a: 1–56; także ASTIN 2007: 1–16.

¹⁵ Zob. LEWANDOWSKI 2007; MEHL 2011; MARINCOLA 2007; MIERZWA 2002: 83–201; GRABSKI 2011: 1–56.

¹⁶ *Historicorum Romanorum Fragmenta*, ed. H. PETER, Lipsiae 1886.

¹⁷ *Die Fragmente der Griechischen Historiker*, ed. F. JACOBY, T. 2b, Berlin 1929. Zob. także bibliografię wydań i artykułów: ALONSO-NÚÑEZ 1989: 160–174 oraz MEYER 1924b: 368–375; MEISTER 1971: 3–9; KRINGS 2005: 223–236.

¹⁸ AYMARD 1954: 121–128; BRINK – WALBANK 1954: 97–122; WALBANK 1963; PÉDECH 1964; LEHMANN 1967; FOUCAULT 1968: 208–221; TRÄNKLE-ZÜRICH 1972: 13–31; TRÄNKLE 1977; DEROW 1979: 1–15; GÄRTNER 1981: 97–112; SACKS 1981; TAIFACOS 1982; POMEROY 1986: 407–423; SCHEPENS 1989: 317–329; BRISCOE 1993: 39–52; BARONOWSKI 1995: 16–31; ZECCHINI 1995: 219–232; PRANDI 2001: 373–390; SCHETTINO 2001: 391–411; AMBAGLIO 2005: 205–222; CHAMPION 2011: 95–110.

¹⁹ VOLLMERUS 1872: 44–68 (księgi XXI i XXII); HEYDENREICH 1878; ZIELIŃSKI 1880; VOLLMER 1881; STURM 1883; SOLTAU 1893: 701–726; SOLTAU 1897; SANDERS 1898; HOWARD 1906: 161–182; BURCK 1934; COLUMBA ET AL. 1934; KLOTZ 1936a; KLOTZ 1936b: 68–116; KLOTZ 1940–1941; BURCK 1950; HOCH 1951; WALSH 1954: 97–114; SYME 1959: 27–87; WALSH 1961: 110–137; BURCK 1962; BURCK 1964: 21–46; STÜBLER 1964; BÜCHNER 1967: 380–382; FOUCAULT 1968: 208–221; BURCK 1971: 21–46; DOREY 1971; TRÄNKLE-ZÜRICH 1972: 13–30; TRÄNKLE 1977; TAIFACOS 1982: 816–832; WALSH 1982: 1058–1074; SAYLOR RODGERS 1986: 335–352; DEVALLET 1987: 255–264; MOORE 1989; PENELLA 1990: 207–213; HEUBNER 1991: 70–82; BURCK 1992; LEVENE 1993; JOHNER 1996; JAEGER 1997; BERNARD 2000; CHAPLIN 2000; RIDLEY 2000: 13–40; LAPPI 2001: 433–465; ROTH 2005: 49–67; FELDHER 2010; POLLEICHTNER 2010; LEVENE 2012; RIDLEY 2014: 444–474 oraz szereg artykułów w zbiorach: BURCK 1967a i SCHULLER 1993.

²⁰ KLOTZ 1940: 114–127; BESSONE 1982; ALONSO-NÚÑEZ 1983; BRIZZI 1984: 424–431; BESSONE 1996; BESSONE 1993: 80–117; MATUSIAK 2012: 75–79.

²¹ KLOTZ 1936a; HAHN 1972: 95–121; GOMÉZ ESPELOSÍN 1993: 403–427; HAHN 1993: 364–402; LEIDL 1993: 428–462; SCARDIGLI 2001: 577–593; KUHN-CHEN 2002.

²² KLOTZ 1936: 68–116; MILLAR 1966; LETTA 2001: 595–622; KUHN-CHEN 2002.

Neposa²³, Plutarcha²⁴, także ze skromnego życiorysu pióra Aureliusza Wiktora²⁵. Ciekawych informacji dostarczają Waleriusz Maksymus²⁶, Wellejusz Paterkulus²⁷, Cyceron²⁸, Sylusz Italik²⁹ oraz późnoantyczna poezja³⁰. Nie można także nie doceniać Plauta, który w komedii *Poenulus* pokazuje najstarszy rzymski model widzenia Kartagińczyków³¹.

W przypadku historiografii dużą rolę odgrywa ustalenie filiacji, tzw. *Quellenforschung*, która była przedmiotem szczegółowych badań XIX-wiecznych filologów niemieckich. Najwięcej wątpliwości istnieje wokół relacji Polibiusza i Liwiusza. Tadeusz Zieliński³² przytoczył hipotezę Ernsta Kesslera i Karla Wilhelma Nitzscha, według których istniało wspólne źródło, z którego Liwiusz miałby korzystać za pośred-

²³ HÄHNEL 1888; JEFFERIS 1943: 48–50; GEIGER 1985; DIONISOTTI 1988: 35–49; PALERM VINCENTE 1992; VALCÁRCEL 1995: 267–286.

²⁴ VOLLMERUS 1872: 38–42; PIOTROWICZ 1921; WESTAWAY 1922; BARBU 1933; KLOTZ 1935a: 46–53; KLOTZ 1935b: 125–153; SMITH 1940: 1–10; SMITH 1944: 89–95; HERBERT 1957: 83–88; STADTER 1965; RUSSEL 1966: 139–154; WARDMAN 1971: 254–261; ROMILLY 1988: 22–34; SWAIN 1989: 62–68; SWAIN 1990: 126–145; PALERM VINCENTE 1992; KONRAD 1994; GEIGER 1995: 165–190; SCARDIGLI 1995a; STADTER 1995: 155–164; SCHRADER ET AL. 1997; STADTER 1997: 65–81; TITCHENER 1995: 189–200.

²⁵ SAGE 1978: 217–241; MARTELLI 1983–84: 139–141; FUGMANN 2000: 141–150.

²⁶ COUDRY 1998: 45–53; SKIDMORE 1996; MUELLER 2002; MASLAKOV 1984.

²⁷ LANA 1952; SUMNER 1970: 257–297; STARR 1980: 287–301; DZIUBA 2004; KRAMER 2005: 144–161; SCHULTZE 2010: 116–130.

²⁸ SMETHURST 1955; KRÖNER 1969: 29–37; MICHEL 1969: 171–183; SHACKLETON BAILEY 1971; RAWSON 1972: 33–45; WOOTEN 1983; BELL 1997: 1–22; MAY 2002; FELDHERR 2003: 196–212; STEEL 2006; MARCINIAK 2008; BLOM 2010.

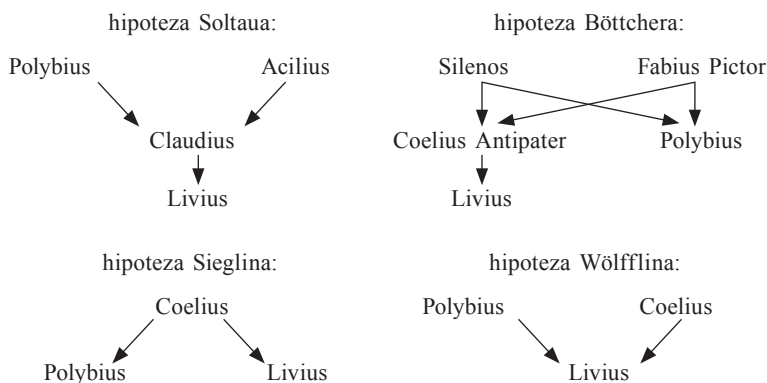
²⁹ STEELE 1922: 319–333; KLOTZ 1933: 1–34; NICOL 1936; BILIŃSKI 1937; ALBRECHT 1964; VESSEY 1974: 28–36; McDERMOTT – ORENTZEL 1977: 24–34; AHL ET AL. 1986: 2492–2561; KÜPPERS 1986; NESSELNATH 1986: 203–230; BURCK 1988: 49–60; FUCECCHI 1990a: 21–42; FUCECCHI 1990b: 151–166; FUCECCHI 1992: 45–54; FUCECCHI 1993: 17–48; DELARUE 1992: 149–165; LUCARINI 2004: 103–126; WILSON 2004: 225–249; GIBSON 2005: 177–195; MARKS 2005; STÜRNER 2006: 171–195; RONET 2009: 75 – 84; STOCKS 2014 oraz CASTAGNA ET AL. 2010 i AUGOUSTAKIS 2010.

³⁰ ROLFE 1919: 135–149; CHRISTIANSEN 1966: 45–54; CAMERON 1970; DEWAR 1994: 349–372.

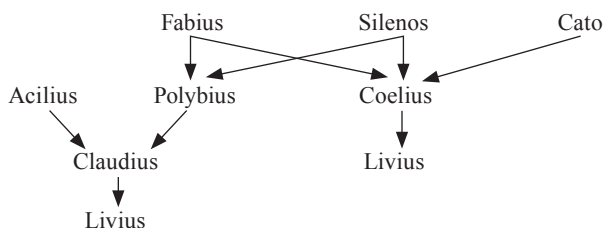
³¹ DeWITT 1941: 189–190; ARNOTT 1959: 252–262; SZNYCER 1967; COPLEY 1970: 77–78; GRATWICK 1971: 25–45; GRATWICK 1972: 228–233; MAURACH 1988; FRANKO 1995: 250–252; FRANKO 1996: 425–452; SKWARA 2004: 69–77; SKWARA 2013: 267–271.

³² ZIELIŃSKI 1880: 84.

nictwem *Annales* Waleriusza Antiasa³³. Najbardziej szczegółową filiację zaproponował Wilhelm Soltau³⁴, bazując na ustaleniach innych uczonych. Proponując własną hipotezę, zupełnie inną od przytoczonej przez Zielińskiego, i zgadzając się z ustaleniami Helmuta Böttchera, pominął jednak hipotezy Wilhelma Sieglina i Eduarda von Wölfflina (ta ostatnia wpisuje się jednak w propozycję Böttchera), koncentrując się jedynie na osobie Celiusza Antypatra. Według Sieglina z Celiusza korzystali zarówno Polibiusz, jak i Liwiusz, a według Wölfflina źródłem Liwiusza był i Polibiusz, i Celiusz. Böttcher zaś uważał, że Silenos był źródłem dla Celiusza, i za jego pośrednictwem Liwiusza, oraz dla Polibiusza, który, podobnie jak Celiusz, korzystać miał z Fabiusza Piktora.



Koncepcja Soltaua misternie zbudowana z tych wszystkich elementów jest niezwykle rozbudowana:



³³ Zob. HOWARD 1906.

³⁴ SOLTU 1893: 701–726.

Każdy z badanych przeze mnie autorów antycznych miał własną, ściśle określoną wizję przeszłości. Jest rzeczą oczywistą, że była ona subiektywna, przefiltrowana przez lektury i osobiste doświadczenia oraz naznaczona czasami, w których żył autor. Wypowiedź o przeszłości zazwyczaj pełni jakąś funkcję, czasem ma drugie dno, zdarza się również, że jest nieprawdziwa (czasem wypowiedzią o przeszłości jest brak wypowiedzi, nieraz sygnalizowany i akcentowany figurą *praeteritio*). W tym ostatnim wypadku należy rozdzielić nieprawdę nieświadomą czy to samego autora, czy jego źródeł, od nieprawdy świadomej. Istnieje, jak wykazał T.P. Wiseman, aż siedem rodzajów kłamstwa występującego w literaturze historiograficznej: tendencyjność, czyli celowe fałszowanie, mit i opowieści podróżników jako elementy fantastyczne, wpływ retoryki i dramatu dający według Wisemana coś, co można nazwać „docu-drama” lub „faction”, opowiadanie (ᾠφήγησις) rozumiane jako bliskie dzisiejszym relacjom w mediach, oraz kłamstwa polegające na zbyt dużym i zbyt małym uszczegółowieniu opisywanych faktów³⁵.

Według historyka Marcina Kuli o przeszłości wypowiadamy się na wiele sposobów, nie tylko posługując się słowami. Nasz stosunek do historii jest widoczny w stawianych pomnikach, nadawanych imionach, w wychowaniu etc.³⁶ Jest to o tyle fascynujące spostrzeżenie, że oprócz literackich opisów II wojny punickiej, poprzez które ustalił się wizerunek kartagińskiego wroga, ważnych wiadomości dostarczają nam fragmenty opowieści na zupełnie inny temat, dygresje i wtręty, pokazujące właśnie ten wspomniany przez Marcina Kulę stosunek Rzymian do własnej historii. Co więcej, ten stosunek mógł budować dodatkowe sensory w odbiorze wcześniej powstałych tekstów historiograficznych, zarówno łacińskich, jak i greckich.

³⁵ WISEMAN 1993: 122–146. Zob. także WHITE 2000d: 211–236; WHITE 2009b: 181–198.

³⁶ KULA 2004: 25 sqq.

Stan badań

Literatura dotycząca II wojny punickiej, a przede wszystkim samego Hannibala, jest ogromna. Zainteresowania badaczy koncentrowały się głównie wokół szeroko pojętej tematyki militarnej³⁷, choć pojawiły się także liczne bardziej szczegółowe badania poświęcone Hannibalowi i różnym aspektom jego osobowości. Książek historycznych zatytułowanych po prostu „Hannibal” nie sposób już zliczyć³⁸, podobnie tych, które beletrystycznie wykorzystują materię historyczną i postać Kartagińczyka³⁹. Hannibal pojawia się nie tylko w tradycyjnych książkach, ale i w nowych mediach, na przykład w publikowanym w internecie komiksie (z tego powodu nazwanym *webcomic*, choć treściowo bliżej mu jednak do definicji powieści graficznej) zatytułowanym „Hannibal goes to Rome” i liczącym do tej pory ponad 100 stron w dwunastu częściach⁴⁰.

Tematyka obrazu Hannibala została poruszona wielokrotnie, zarówno w osobnych artykułach, jak i rozdziałach książek, jednak bez rozbicia na poszczególne podobrazy⁴¹, choć z niezwykle cenną próbą

³⁷ SALMON 1960: 131–142; BRISSON 1969a: 33–59; RANKOV 1996: 49–57; BAGNALL 1999; BAGNALL 2002; HEALY 1999; GOLDSWORTHY 2001; BRIZZI 2002: 29–45; CURTIS 2005; BRISCOE 2007: 44–80; LAZENBY 2012; LAZENBY 2015 oraz HOYOS 2011.

³⁸ Por. EDELHAAF 1922; BAKER 1930; LAMB 1959; DE BEER 1967; DE BEER 1969; GÖRLITZ 1970; CHARLES-PICARD 1971; CHRIST 1974a; BRADFORD 1981; SEIBERT 1993; LANCEL 2001; BARCELÓ 2003; BARCELÓ 2004; CHRIST 2003; AYRAULT 2005; CURTIS 2005; HOYOS 2005; GARLAND 2010; MACDONALD 2015.

³⁹ Pełne zestawienie adresów bibliograficznych ok. 70 książek wydanych do roku 2005 znajduje się na stronie: <http://www.hist-rom.de/themen/hannibal.html>.

⁴⁰ Komiks scenarzysty Brendana McGinley’a i rysownika Mauro Vargasa jest na stronie: <http://www.shadowlinecomics.com/webcomics/#/hannibalgoestorome>. Na ten temat zob. MATUSIAK 2014: 111–117.

⁴¹ KROMAYER 1909: 237–273; EDELHAAF 1922; McNEILL POTEAT 1926–1927: 189–201; CANTER 1929: 564–577; VOGT 1953; CARCOPINO 1961: 109–237; CHRIST 1968: 461–495 [oraz CHRIST 1974c: 361–407]; CHRIST 1974b: 3–39; CHRIST 2003: 153–186; MOMIGLIANO 1975b: 333–345; WILL 1983: 157–171; PICARD 1983–1984: 75–81; BRIZZI 1986: 111–137; BRIZZI 1991: 201–210; HOYOS 1983: 171–180; MADER 1993: 205–224; SEIBERT 2004: 26–37; TEIXIDOR 1994: 37–39; FACCHINI TOSI 2006: 103–115; CHASSIGNET 2008: 206–218; MOORE 2010: 135–167; BRIZZI 2011: 483–498; REMEDIOS SANCHEZ ET AL. 2012.

pokazania obrazu w starożytności i teraz⁴². Inne opracowania dotyczą obrazu Kartagińczyków i Fenicjan⁴³, Hamilkara⁴⁴, a także wizerunków Hannibala w sztuce⁴⁵.

Na gruncie nauki polskiej temat Hannibala doczekał się kilku opracowań profesorów Tadeusza Kotuli oraz Herberta Myśliwca⁴⁶, wzbogaconych w ostatnich latach przez prace Krzysztofa Kęcieka⁴⁷ oraz przede wszystkim dr. hab. Mirona Wolnego⁴⁸ z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Polskie badania kartaginologiczne⁴⁹ posiadają także swoje niezwykle ważne podsumowanie opublikowane przez Leszka Mrozewicza w roku 1989⁵⁰.

W załączonym do pracy wykazie bibliografii znajdują się nie tylko opracowania, do których odwołuję się bezpośrednio, ale także takie, których lektura wzbogaciła moją wiedzę lub wpłynęła na odbiór badanych tekstów poprzez szersze postrzeganie analizowanego problemu lub nadanie innego kąta perspektywie patrzenia na źródła. Dlatego też uznałam, że opracowania te, nie zawsze związane z problematyką wojen punickich, powinny się znaleźć w zestawieniu bibliograficznym.

Ponieważ często odwołuję się do źródeł, starając się opatrywać oryginał także przekładem, przyjęłam zasadę posługiwania się tłumaczeniem już istniejącym. Autorzy wykorzystanych przekładów ze względu na ilość odwołań, jeśli nie zazaczyłam inaczej, znajdują się w zestawieniu bibliograficznym na końcu.

⁴² SEIBERT 1993: 56–58; CHRIST 2003: 186–190.

⁴³ BURCK 1943: 297–345; DUBUISSON 1983: 159–167; MAZZA 1988: 548–568; BONDI 1990: 255–300; FRANKO 1994: 153–158; BARCELÓ 1994: 1–14; SZNYCER 2005: 207–220; BEN ALI GHRANDI 2009: 223–231.

⁴⁴ HANS 1991: 113–116.

⁴⁵ CHARLES-PICARD 1963–1964: 31–41; CHARLES-PICARD 1964b: 195–207; HAFNER 1973: 143–150.

⁴⁶ KOTULA 1983–1984: 87–101 [oraz KOTULA 1967–1968: 272–281]; MYŚLIWIEC 1990: 315–324.

⁴⁷ KĘCIEK 2005; KĘCIEK 2003.

⁴⁸ WOLNY 2001: 79–85; WOLNY 2002–2003a: 159–165; WOLNY 2002–2003b: 167–175; WOLNY 2005a: 27–31; WOLNY 2005b: 7–29; WOLNY 2006: 111–115; WOLNY 2007a; WOLNY 2007b: 14–23; WOLNY 2007c: 211–224; WOLNY 2013; WOLNY 2014: 7–18.

⁴⁹ ZIELIŃSKI 1880; KOLENDÓ 1970: 9–22; NOWACZYK 2008.

⁵⁰ MROZEWICZ 1989: 345–352.

Metodologia

Ponieważ celem tej książki nie jest ustalenie „prawdziwego” obrazu Hannibala, a jedynie zbadanie jego werbalizacji, najbardziej odpowiednią metodą badawczą jest komparatystyka literacka i kulturowa, z uwzględnieniem rodzaju literatury, czasu powstania dzieła i języka, w jakim zostało ono zapisane.

Literatura historiograficzna jest do pewnego stopnia zapisem pamięci⁵¹ (jak również zapomnienia⁵²) – zarówno jednostkowej, jak i zbiorowej. Socjolog Barbara Szacka podaje definicję tej drugiej, która ma być wyobrażeniami o przeszłości własnej grupy, konstruowanymi przez jednostki z zapamiętanych przez nie, zgodnie z regułami psychologicznymi, informacji⁵³. Dodaje także, że pamięć zbiorowa jest zmienna i dynamiczna. Piotr Kwiatkowski, idąc za pracami Jana Assmanna, zwraca uwagę, że funkcjonuje ona na dwóch poziomach⁵⁴. Poziom pierwszy stanowi pamięć komunikatywna, wykorzystywana w codziennych sytuacjach. Poziom drugi stanowi zaś pamięć kulturowa, mająca stałe punkty będące rozstrzygającymi o losie wydarzeniami z przeszłości – „figurami wspomnień”. Poprzez związek pamięci i tożsamości zbiorowej konstituowany jest obraz przeszłości, będący jednym z dóbr stanowiących własność grupy i zarazem tworem symbolicznym⁵⁵. Wnioski płynące z badań socjologicznych są niezwykle ciekawe. W badaniach mechanizmów pamięci zbiorowej bardzo często obserwuje się dążenie do jednoznaczności i upraszczania oraz sprowadzania zjawisk do mitologicznych archetypów⁵⁶. Piotr Kwiatkowski, opisując funkcjonowanie pamięci zbiorowej z perspektywy socjologicznej, stwierdza, że jest to rezultat doświadczeń nabywanych przez określoną zbiorowość, będący wynikiem selekcji tego, co przez członków społeczności zostało uznane

⁵¹ Szerzej na temat pamięci zob. SCHACTER 2003 oraz związków z historią: KULA 2002; RICOEUR 2006: 11–380.

⁵² DRAAISMA 2012; RICOEUR 2006: 547 sqq.

⁵³ SZACKA 2006: 44–45.

⁵⁴ KWIATKOWSKI 2008: 17.

⁵⁵ KWIATKOWSKI 2008: 24.

⁵⁶ KWIATKOWSKI 2008: 28.

z przeszłości za ważne, a także poddany utrwaleniu, dyskusji i wartościowaniu. W ten sposób w teraźniejszości określane jest znaczenie faktów z przeszłości, poprzez nadanie im pozytywnej lub negatywnej wartości. Dlatego – co ważne – nazwy wydarzeń, miejsc, imiona osób stają się „symbolami odnoszonymi do aktualnych dylematów, obowiązujących wartości, akceptowanych lub odrzucanych wzorów myślenia, postępowania czy reagowania”⁵⁷. Pamięć zbiorowa składa się z wyobrażeń, emocji, przesądów i stereotypów⁵⁸. Przyjęcie takiego punktu widzenia pozwala zaobserwować przejawy pamięci zbiorowej w antycznej literaturze, np. w tych dziełach Cyserona, które były przeznaczone do wygłoszenia.

Alberto Manguel, kanadyjski pisarz, lektor Jorge Luisa Borgesa, w książce „Moja historia czytania”, będącej zbiorem erudycyjnych szkiców poświęconych czytaniu, sformułował wniosek, że czytanie to proces kumulatywny⁵⁹. Píše on, że każda nowa lektura wzbogaca poprzednią. Moim zdaniem nie tylko wzbogaca, ale i ma możliwość rzucenia nowego światła. Jest to oczywiście banalne stwierdzenie, ale wydaje mi się szczególnie godne podkreślenia w odniesieniu do literatury antycznej. Przede wszystkim z powodu funkcjonowania literatury w pamięci czytelników, czy też raczej słuchaczy, którzy użytkowali wiele jej fragmentów w sposób niezwykle aktywny – cytując, parafrazując, porównując. Posiadając wiedzę na temat kanonu lektur w starożytności i wykorzystania przykładów (*exempla*), możemy w oparciu o psychologię poznawczą, a w szczególności o takie metody wnioskowania, jak heurystyki (heurystyka dostępności, reprezentatywności i zakotwiczenia), spróbować prześledzić funkcjonowanie obrazu Hannibala, i poszczególnych jego elementów, będącego w zasadzie stereotypem. Dlatego szczególną uwagę poświęcam epitetom, ponieważ wydaje mi się, że tworzą one swoją własną historię, niestety, nie do końca dla nas uchwytną z powodu fragmentarycznego zachowania literatury, ale i tak chyba najbardziej dostępną. Praca niniejsza nie wyczerpuje możliwości ujęcia tematu, jest taką właśnie historią czytania ze skojarzeniami

⁵⁷ KWIATKOWSKI 2008: 33.

⁵⁸ KWIATKOWSKI 2008: 38.

⁵⁹ MANGUEL 2003: 41.

wywołanymi lekturą w określonej kolejności. Lektura Liwiusza tylko i wyłącznie, lektura tegoż tuż po Polibiuszu, a nawet lektura Liwiusza po trzeciej lekturze Polibiusza, nie jest tą samą lekturą. Możliwości zestawienia tekstów antycznych są ogromne. Niewykluczone, że gdyby kolejność czytania była inna, wnioski płynące z badań nie uległyby zmianie, natomiast mogłyby być podparte innymi skojarzeniami. Należy podkreślić, że to czytanie jest przekładem. I choć sam Hans-Georg Gadamer, jeden z wybitnych przedstawicieli hermeneutyki, stwierdził, że każdy czytelnik jest tłumaczem⁶⁰, nawet gdy czyta w języku ojczystym, pisanie o „stopniach nieprzekładalności” rozpoczął od znanego powiedzenia Benedetto Croce *traduttore-traditore*.

Pisanie – jak i komunikacja werbalna – jest zawsze dokonywaniem wyborów, co według Paula Ricoeura jest cechą charakterystyczną języka⁶¹. Także pisarstwo historyczne, nawet jeśli jego podstawą jest kopiowanie źródeł. Wybór słów odpowiadających autorowi może świadczyć o jego wizji (*intentio auctoris*), choć to, na ile jest ona spójna, można zaobserwować jedynie w dłuższych tekstach. Frank R. Ankersmit porównuje pisarstwo historyczne nie do pisania powieści, ale do malowania obrazów. Dyskurs historyczny jest dla niego malarstwem realistycznym – o reprezentowanym wiemy dzięki reprezentacji. Ewa Domańska akcentuje trójpoziomowy model relacji między rzeczywistością przeszłą a tekstem, który zaproponował historyk. Na ten model składają się przeszłość sama w sobie (ontologia), poziom opisu (epistemologia) i poziom przedstawienia, reprezentacji (estetyka)⁶².

Pewien ustalony sposób narracji o II wojnie punickiej, charakteryzujący się doбором określonego słownictwa, bądź też sposób myślenia o Hannibalu podyktowany tekstami – odkąd został zwerbalizowany, nie ma możliwości odstępstwa – pomimo wersji różnych autorów został zapisany za pomocą ściśle określonego wokabularza, niekoniecznie najtrafniejszego, ale raczej niezmiennego. Ta szczególna konwencja zapisu sprawiła, że istniejące odstępstwa nie wywarły znaczącego wpływu na zmianę wizerunku Kartagińczyka. Frank Ankersmit, pisząc o tzw.

⁶⁰ GADAMER 2009: 324.

⁶¹ RICOEUR 2009: 367.

⁶² DOMAŃSKA 2012: 51–53.

zwrocie lingwistycznym, który dokonał się w badaniach historiograficznych, łączy go z teorią Haydena White'a, według którego nasze rozumienie przeszłości zależy od języka, jakim posługiwał się historyk⁶³.

Badanie historii poszczególnych słów, epitetów, określeń wydaje się rzeczą naturalną, ponieważ może ona wnieść dodatkowe elementy interpretacyjne. Chodzi tu z jednej strony o ewolucję konkretnych znaczeń, a z drugiej o pewien rodzaj historii personalnej. Mam tu na myśli powiązanie epitetów z osobami. Takie ujęcie jest widoczne w pewnym zakresie w typologicznej pracy Ilony Opelt⁶⁴ oraz węższych badaniach Timothy'ego Moore'a⁶⁵. Badając w ten sposób epitety, można uchwycić pewien klucz ułatwiający interpretację, a nawet można pokusić się o zanotowanie niewyartykułowanych porównań i nawiązań, nieuchwytnych w badaniach stosujących tradycyjną metodę filologiczną. Z drugiej strony jednak może się to wiązać z niebezpieczeństwem nadinterpretacji bądź wyciągnięcia zgoła fałszywych wniosków. To prawda, że może to przypominać próbę interpretacji konkretnej roli konkretnego aktora poprzez pryzmat tego, gdzie i kogo zagrał wcześniej. Wydaje mi się jednak, że badania tego typu, prowadzone z ostrożnością i świadomością owego niebezpieczeństwa, biorąc pod uwagę wysoki stopień funkcjonowania literatury w pamięci Rzymian, są całkowicie uprawnione.

Wokół obrazu Hannibala

Na obraz Hannibala w literaturze antycznej miały wpływ stosunki rzymsko-kartagińskie, będące bardzo złożonym i nie do końca wyjaśnionym tematem, oczywiście związanym z szeroko dyskutowanym zagadnieniem imperializmu rzymskiego, który można podzielić na dwie części. Podział ten jest zarazem podziałem chronologicznym, jak i merytorycznym, na pierwszą część bowiem składają się traktaty rzymsko-

⁶³ ANKERSMIT 2004e: 71–129; zob. także WHITE 2000b: 105 oraz DOMAŃSKA 2005: 90 sqq.

⁶⁴ OPALT 1965.

⁶⁵ MOORE 1989.

kartagińskie, drugą natomiast stanowią wojny punickie. Literatura dotycząca jednych i drugich jest niezwykle bogata, szczególnie jeśli chodzi o II wojnę punicką i jej początki.

Pierwszy traktat między Rzymem a Kartaginą został zawarty w roku 509 p.n.e.⁶⁶ Istnieje rozbieżność między Polibiusem a Liwiuszem w kwestii liczby traktatów: Polibiusz podaje trzy, nie precyzując czasu ich zawarcia (poza pierwszym), Liwiusz natomiast pięć: z roku 348 p.n.e. odnowiony kilkukrotnie – w roku 279 p.n.e. po raz czwarty⁶⁷. Najważniejszym traktatem, któremu poświęcono wiele literatury oraz spekulacji, jest ten zawarty przez Hazdrubala jesienią 226 r. p.n.e. (choć niektórzy nie uznają go za traktat, widząc w nim jedynie *berit* – rodzaj osobistej przysięgi⁶⁸). Treścią umowy była rzeka Iber, od tego momentu stanowiąca formalną granicę podziału wpływów Rzymian i Kartagińczyków na terenie Hiszpanii. Osobnej wzmianki – według Liwiusza – miał doczekać się Sagunt jako miasto sprzymierzone z Rzymianami, leżące jednak prawdopodobnie w sferze wpływów kartagińskich. Dziś jest to niemożliwe do ustalenia, choć literatura przedmiotu jest ogromna, a dyskusja między zwolennikami rzek Júcar, Ebro czy Segura nie zakończyła się jednoznacznym rozstrzygnięciem⁶⁹.

Pierwsza wojna punicka, trwająca w latach 264–241 p.n.e., wybuchła z powodu udzielenia pomocy tzw. Mamertynom, kampańskim najemnikom. Wojskami dowodził Hamilkar Barkas, a wojna skończyła się przegraną Kartagińczyków po spektakularnej klęsce niedaleko Wyp Egackich w roku 241 p.n.e. Przegrani zostali zobligowani do zapłacenia ogromnego odszkodowania – 3200 talentów w przeciągu 10 lat, a także

⁶⁶ Szerokim opracowaniem tematyki traktatów, opartym na analizie wzmianek u Liwiusza, Polibiusza i innych autorów antycznych, jest studium ADAMCZYK 1978. Zob. także na temat pierwszego traktatu HAMPL 1958: 58–75; BLOCH 1983: 397–400.

⁶⁷ ADAMCZYK 1978: 27 sqq.

⁶⁸ KĘCIEK 2003: 184.

⁶⁹ SCULLARD 1952: 209–216; SCULLARD 2007: 32–43; CARCOPINO 1953: 258–293; DOREY 1959: 1–10; NENCI 1964: 71–81; ASTIN 1967: 577–596; SANCHEZ ROYO 1976: 75–110; BOSCH-GIMPERA 1977: 31–34; SANTOS YANGUAS 1977: 269–298; BARZANÒ 1987: 178–199; JACOB 1988: 187–221; MARUGÁN – GARAY TOBOSO 1995: 241–274; RICH 1996: 1–37; HOYOS 1998; BARCELÓ 2000: 117–121; SÁNCHEZ GONZÁLEZ 2000; BRIZZI 2002: 29–45.

oddania swych posiadłości na Sycylii. Druga wojna punicka⁷⁰ rozegrała się w latach 218–202 p.n.e., a jej bezpośrednią przyczyną miało być zajęcie Saguntu przez Hannibala. Mimo licznych kartagińskich zwycięstw dokonanych na terenie Italii, po przejściu przez Alpy z terenu Hiszpanii⁷¹, ostatecznie zakończyła się wygraną Rzymu. Na mocy uchwalonego rok później pokoju pokonana Kartagina znów musiała zapłacić kontrybucję – tym razem 10 tysięcy talentów, straciła wszelkie posiadłości poza Afryką, a także musiała pozbyć się swojej floty.

Trzecia wojna punicka toczyła się między latami 149 i 146 p.n.e.⁷² i zakończyła się ostatecznym zniszczeniem Kartaginy⁷³ w zasadzie niebędącej już zagrożeniem dla Rzymu, co wywołało podejrzenia o prowadzenie polityki imperialnej⁷⁴.

Hannibal był najwybitniejszym i najbardziej znanym Kartagińczykiem w dziejach wojen punickich. Miron Wolny zwraca słusznie uwagę na występujący zarówno w historiografii antycznej, jak i we współczesnych badaniach hannibalocentryzm oraz w nieco szerszej wersji

⁷⁰ Zob. m.in. ZIELIŃSKI 1880; SALMON 1960: 131–142; DONALDSON 1962: 134–141; BRISSON 1969b: 33–59; MARCHETTI 1978; ECKSTEIN 1983: 255–272; HAMPL 1983–1984: 9–29; BRIZZI 1984g: 119–127; RANKOV 1996: 49–57; SABIN 1996: 59–79; CHASSIGNET 1998: 55–72; HEALY 1999; BAGNALL 1999; GOLDSWORTHY 2001; BAGNALL 2002; AYRAULT 2005; CURTIS 2005; BRISCOE 2007: 44–80; LAZENBY 2012; LAZENBY 2015.

⁷¹ MARINDIN 1899: 238–249; DEWITT 1941: 59–69; KLOTZ 1950: 178–187; DE BEER 1955; WALBANK 1956: 37–45; DOREY 1961: 325–330; BROWN 1963: 38–46; DE BEER 1967; MEYER 1974: 195–221 [oraz MEYER 1958: 227–241]; SEIBERT 1989: 213–221.

⁷² BARONOWSKI 1995: 16–31.

⁷³ BURIAN 1978: 169–175; MARÓTI 1983: 223–231; RIDLEY 1986: 140–146; STEVENS 1988: 39–41; BONNET 1989: 289–305; DUBUISSON 1989: 279–287; KRINGS 1989: 329–344; VOGEL-WEIDEMANN 1989: 79–95; CHRISTIANSEN 1997: 309–313; LIMONIER 1999: 405–411; DESIDERI 2002: 738–755.

⁷⁴ SUTHERLAND 1934: 31–42; GRIFFITH 1935: 1–14; VOLKMANN 1954: 465–476; DREXLER 1959: 97–140; HEUSS 1964; BRUNT 1965: 267–288; MICHEL 1969: 171–183; GRUEN 1970; BRUNT 1975: 260–270; NICOLET 1978: 883–920; HERMON 1979: 250–258; NORTH 1982: 1–9; FRÉZOULS 1983: 141–162; LINDERSKI 1984: 133–164; LEVI 1985: 203–210; MUÑOZ 1986; RICHARDSON 1986; ZETZEL 1989: 163–284; MICHEL 1990: 159–191; MILES 1990: 629–659; HARRIS 1991; GABBA 1993; JACZYŃSKA 1996; WHITTAKER 1997: 143–163; SORDI 2002b: 3–11; TISÉ 2002; HARRISON 2008: 1–22; MAASS 2004: 380–382 oraz HOYOS 2013, ale także: WHITTAKER 1990: 59–90.

barkidocentryzm⁷⁵. Skupienie źródeł na opisach dokonań Hannibala, a następnie wykorzystanie ich i niejako rozpropagowanie w licznych i funkcjonujących w przeciętnej świadomości egzemplach musiało mieć wpływ na jego obraz w literaturze greckiej i rzymskiej. Niewątpliwie umożliwiło mu to pełnienie funkcji prototypu zarówno „idealnego” Punijczyka, jak i wroga, a także stanie się wyidealizowanym symbolem wodza.

⁷⁵ WOLNY 2013: 81 sqq.

Wykaz skrótów

AAntHung	– Acta Antiqua Academiae Scientiarum Hungaricae
AClass	– Acta Classica
AHB	– The Ancient History Bulletin
AJAH	– American Journal of Ancient History
AJPh	– American Journal of Philology
AncSoc	– Ancient Society
AncW	– Ancient World
ANRW	– Aufstieg und Niedergang der römischen Welt
AU	– Der Altsprachliche Unterricht
CAH	– Cambridge Ancient History
CHJ	– Cambridge Historical Journal
CJ	– The Classical Journal
C&M	– Classica et Mediaevalia
CPh	– Classical Philology
CQ	– Classical Quarterly
CR	– Classical Review
CSSH	– Comparative Studies in Society and History
DHA	– Dialogues d'Histoire Ancienne
DNP	– Der Neue Pauly Enzyklopädie der Antike
G&R	– Greece and Rome
GIF	– Giornale Italiano di Filologia
HSPH	– Harvard Studies in Classical Philology
HZ	– Historische Zeitschrift
JMH	– The Journal of Military History

JRS	– The Journal of Roman Studies
LEC	– Les Études Classiques
LSJ	– Liddell and Scott Greek-English Lexicon
MDAI(M)	– Mitteilungen des Deutschen Archäologischen Instituts. Madrider Mitteilungen
MEFRA	– Mélanges de l'École française de Rome
MH	– Museum Helveticum
NJ	– Neue Jahrbücher für das Klassische Altertum Geschichte und Deutsche Literatur und für Pädagogik
OLD	– Oxford Latin Dictionary: Latin-English
PLLS	– Papers of the Langford Latin Seminar
PSN	– The Petronian Society Newsletter
RdN	– Revue du Nord
RE	– Realencyclopädie der Classischen Altertumswissenschaft
REA	– Revue des Études Anciennes
REG	– Revue des Études Grecques
REL	– Revue des Études Latines
RhM	– Rheinisches Museum für Philologie
RPh	– Revue de Philologie, de Littérature et d'Histoire Anciennes
RSA	– Rivista Storica dell'Antichità
RSI	– Rivista Storica Italiana
RStudFen	– Rivista di Studi Fenici
SIFC	– Studi Italiani di Filologia Classica
SPhP	– Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae
TAPhA	– Transactions of the American Philological Association
TLL	– Thesaurus Linguae Latinae
WJA	– Würzburger Jahrbücher für die Altertumswissenschaft

The image of Hannibal in ancient literature

Summary

The main aim of this book was to analyse the image of Hannibal in ancient literature. His representation was based on three concepts: Hannibal as a Punic, as an enemy and finally as a leader. The perception of each of these features changed gradually from negative to positive. Hannibal as a Punic was analysed in the first chapter. *Hannibal-Poenus* presented as the ‘Other’ and a typical representative of his nation constituted an antithesis of ‘typical Roman virtues’. It is important to make a clear distinction between the negative term *Punic* and the neutral, or in other contexts even positive *Carthaginensis*. This particular representation of Hannibal became basically a *topos* in Roman literature and as such was prone to over interpretation and exaggeration. *Hannibal-hostis*, discussed in the second chapter, was defined as cruel and dreadful thus, was often used as a rhetorical *exemplum*. The image of *Hannibal-dux* is based on prudence and shrewdness – virtues that stemmed from his war experience, and when used by authors as means of comparison had a clear laudatory function. Such comparisons created yet another subcategory that combined the images of *Hannibal Romanus* or *novus Hannibal*, and finally the image of ‘Alter Hannibal’ discussed in Chapter Four. When making a thorough analysis of the image of Hannibal in ancient literature one has to take into consideration the modifications of his portrayal when it comes to different literary genres or geographical and historical context – ancient poetry handled the image of Hannibal with much more liberty than for example historiography. Moreover, there is a distinct emphasis on the image of *Hannibal-hostis* in the literature of Roman Republic, while the image of *Hannibal-Poenus* took prominence in the works of the authors of Augustan era, and *Hannibal-dux* in the writings of Roman Empire.

L'immagine di Annibale nella letteratura antica

Sommario

Lo scopo della presente ricerca è offrire un'analisi dell'immagine di Annibale, ricorrente nella letteratura antica. Questa immagine può essere divisa in tre sotto-immagini: Annibale per i Romani è soprattutto un Punicense, dopo un nemico e alla fine un condottiero. La percezione nelle singole fasi percorre una strada, addirittura, dal negativo fino al positivo. Annibale come Punicense, descritto nel primo capitolo *Hannibal Poenus*, è un estraneo, l'erede dei Fenici, quindi tutto l'opposto a un "tipico" romano, dotato di qualifiche totalmente discordanti con quelle romane. È importante notare la differenza tra la denominazione negativa del "Punicense" e quella neutrale e perfino positiva del "Cartaginese". Questo frammento dell'immagine di Annibale fu sottoposto alla maggiore tipizzazione ed era suscetibile a tutte le forme di manipolazioni. Annibale nemico, descritto nel secondo capitolo *Hannibal hostis*, è un uomo spietato, che fa paura, usato molto spesso nel linguaggio retorico, come *exemplum*. La similitudine del condottiero analizzata nel terzo capitolo *Hannibal dux* si basa sui concetti di prudenza, intelligenza ed esperienza. Quest'immagine viene spesso utilizzata per creare una similitudine ad Annibale, svolgendo una funzione di laudatio. Quelle comparazioni costituiscono una categoria a parte, che crea un'immagine del Cartaginese in cui si può distinguere il concetto del *Hannibal Romanus* e del *novus Hannibal*, presentato nel capitolo quarto *Alter Hannibal*. L'immagine di Annibale, infine, dipende anche dal genere letterario – la poesia si serve con più disinvoltura della denominazione Cartaginese rispetto alla storiografia – e dal periodo di provenienza. Alla caduta della Repubblica romana si metteva in risalto una sotto-immagine del nemico, nei tempi di Augusto del punicense e nell'epoca degli imperatori del condottiero.

Redakcja i korekta: Agata Sowińska
Projekt okładki: Małgorzata Pleśniar
Redakcja techniczna: Barbara Arenhövel
Łamanie: Edward Wilk

Copyright © 2015 by
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-8012-757-9
(wersja drukowana)
ISBN 978-83-8012-758-6
(wersja elektroniczna)

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawus@us.edu.pl

Wydanie I. Ark. druk. 13,75. Ark. wyd. 14,0.
Papier offset kl. III, 90 g Cena 20 zł (+ VAT)

Druk i oprawa: EXPOL, P. Rybiński, J. Dąbek, Spółka Jawna
ul. Brzeska 4, 87-800 Włocławek

[Kup książkę](#)

Patrycja Matusiak

Obraz Hannibala w literaturze antycznej



Więcej o książce



CENA 20 ZŁ
(+ VAT)

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-8012-758-6

Kup książkę